

*Anna Rabczuk**

SZTUKA NAWIJKI, CZYLI JAK UCZYĆ CUDZOZIEMCÓW POLSKIEGO SLANGU MŁODZIEŻOWEGO

Słowa kluczowe: polski slang młodzieżowy, metodyka nauczania JPJO, polski hip-hop, język potoczny, ćwiczenia

Streszczenie. Język polski, do którego chce mieć dostęp cudzoziemiec, to nie tylko oficjalne komunikaty, poważne artykuły naukowe, książki czy gazety. To także ta część polszczyzny, zazwyczaj mówionej, którą posługują się młodzi ludzie w barach, na imprezach i niemal w każdej prywatnej rozmowie. Zdaje się, że słownictwo to, choć jest doskonałym przykładem i kolejnym medium kultury popularnej, bywa często pomijane na lektoracie języka polskiego jako obcego (JPJO), szczególnie w kręgach akademickich. Artykuł koncentruje się wokół problemu nauczania slangu młodzieżowego cudzoziemców. Autorka omawia tę odmianę języka, wskazuje jej cechy, a także wymienia wady i zalety nauczania slangu. Dzieli się swoim doświadczeniem w tym zakresie. Przedstawia również przykłady ćwiczeń. Wskazuje źródła, z których można czerpać leksemy na zajęcia, a także wymienia zagadnienia, które należy rozważyć, pisząc własne ćwiczenia. Autorka uważa, że wyrażenia slangowe są bardzo ważne w zrozumieniu, czy wręcz „wycuciu” codziennej kultury polskiej. Sądzi, że „odwaga” lektorki/lektora w prezentowaniu słownictwa nietypowego dla większości zajęć językowych wpływa także na odwagę studentów w posługiwaniu się polszczyzną. Uważa, że nie ma nic bardziej zniechęcającego do nauki niż sytuacja, w której uczący się, operujący już niezłe polszczyzną, nie może zrozumieć sceny z filmu, czy wątku w prywatnej rozmowie, ponieważ nikt nie nauczył go specjalnego kodu językowego – slangu młodzieżowego, z którym właśnie miał okazję się zmierzyć.

1. WPROWADZENIE

„Bystrzacha z ciebie, ziomuś, ale już bez rozkminy szcąż, że nie do mnie z tą bajera! Wracaj na murek kręcić lolki“. Nie każdy Polak bez problemu zinterpretowałby właściwie to zdanie. Najmniej kłopotów mogliby mieć z nim polscy gim-

* anna.rabczuk@uw.edu.pl, Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców „Polonicum”, Uniwersytet Warszawski, 00-927 Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28.

nazjaliści czy licealiści. Tym bardziej może dziwić fakt, że autorkami tej kwestii dialogowej są cudzoziemskie studentki¹. Brały one udział w 2012 roku w moich warsztatach poświęconych polskiemu slangowi młodzieżowemu, które rokrocznie odbywają się na Uniwersytecie Warszawskim w Centrum „Polonicum”. Wielu lektorów JPJO, nawet jeśli nie są oni żywo zainteresowani śledzeniem przemian we współczesnym języku młodzieżowym, wcześniej czy później spotka się z prośbami studentów o wyjaśnienie niektórych wyrażeń potocznych. Dzieje się tak, ponieważ polski slang młodzieżowy to element kultury popularnej, a więc zazwyczaj tej, która najczęściej i najłatwiej dociera do odbiorcy.

W artykule tym postaram się rozważyć następujące kwestie: sposoby definiowania slangu młodzieżowego w odniesieniu do definicji języka potocznego i szerzej – potoczności; cechy gwary młodzieżowej; źródła, z których możemy czerpać materiał leksykalny na zajęcia; problemy związane z selekcją konkretnych wyrazów, zagrożenia i zalety wynikające z nauczania slangu. Na końcu przedstawię przykłady ćwiczeń.

Podczas rozmów z glottodydaktykami, zauważyłam, że postawy lektorów do omawianego zagadnienia są różne. Niektórzy bardzo chętnie podejmują tę tematykę podczas swoich zajęć, nawet już na bardzo niskich poziomach zaawansowania językowego studentów. I tak np. obok frazy „Co słyhać?”, uczą studentów bardziej potocznej formy „Co tam?”, przy pożegnalnym „cześć”, dodają np. leksem „narka”. Inni nauczyciele koncentrują się przede wszystkim na odmianie ogólnej polszczyzny, a jeszcze inni, na życzenie studentów, prowadzą oddzielne zajęcia na temat slangu, czy wręcz poświęcają temu zagadnieniu kilka lekcji układających się w cykl. Według mnie warto przeznaczyć na wybrane wyrażenia z gwary młodzieżowej czas na lekcjach JPJO, ponieważ może się ona okazać niezbędną odmianą języka dla młodych cudzoziemców, którzy przyjaźnią się ze swoimi polskimi rówieśnikami i chcą mówić tak jak oni. Inną motywacją może być chęć oglądania (czy na najwyższym poziomie zaawansowania językowego – tłumaczenia) polskich filmów, czy czytania w oryginale książek współczesnych polskich pisarzy, takich jak np. Dorota Masłowska, Jakub Żulczyk, Wojciech Kuczok czy Ignacy Karpowicz.

2. JĘZYK POTOCZNY A POLSKI SLANG MŁODZIEŻOWY – ROZWAŻANIA TEORETYCZNE

Każdy, kto ma kontakt z młodymi osobami i chce rozumieć, o czym one mówią/piszą, na pewno zetknie się z wyrażeniami slangowymi. A z nauczaniem ich, szczególnie w kręgach akademickich, może być problem, gdyż nie odnoszą się do dyscy-

¹ Autorki tekstu to uczestniczki szkoły letniej w Centrum „Polonicum” Uniwersytetu Warszawskiego. Są to panie: Anna Fox, Sylvia Szilvi i Olga Schmidt.

plin naukowych, a pojawiają się w życiu codziennym, w prywatnych rozmowach, w których padają także wyrazy obraźliwe. Władysław Lubaś, pisząc w latach 80. XX wieku o istocie potoczności (Lubaś 1986, s. 85–91), koncentrował się na cechach systemowych, gdyż ujęcia pragmatyczne i stylistyczne klasyfikowały ją jako coś pejoratywnego, czy co najwyżej – neutralnego. Ujemne zabarwienie aksjologiczne wynikało z pola semantycznego przymiotnika *potoczny*. Oznacza on coś *codziennego, pospolitego, zwyczajnego, powszechnego, blahego, banalnego* itd. Rzeczywiście, w szeregu tych wyrazów trudno odnaleźć wartość zdecydowanie pozytywną. Nic więc dziwnego, że badacz (tamże, s. 85) sprzeciwiał się opisowi języka potocznego przy użyciu retorycznej triady – jako rejestru niskiego, ewentualnie średniego i niskiego. O traktowaniu języka potocznego przez językoznawców w latach 60. jako tego gorszego wariantu polszczyzny pisał także Kazimierz Ożóg (2001, s. 48). Z kolei Jacek Warchala i Aldona Furgalska-Skudrzyk (2007, s. 30) zwracają uwagę na aspekt antropologiczny potoczności. Piszą bowiem: „Wymiarem potoczności jest współobecność, a jej źródłem – rozmowa. Potoczność wraca do najpierwotniejszej postaci języka: do formy mówionej”. To właśnie ona – polszczyzna służąca komunikacji ustnej – jest często głównym celem nauki języka polskiego jako obcego (zob. np. Dąbrowska i in. 2010, s. 151–162, Grys i in. 2013, s. 186). Sam status potoczności wraz z przemianami językowymi także się zmienia. Opisywanie jej na zasadzie prostej dychotomii – literackość i nie-literackość; styl wysoki i styl niski, pospolitość i wybitność – jest pomysłem chybionym, nieskutecznym uproszczeniem. Warchala i Furgalska-Skudrzyk (2007, s. 30) konstatują: „Kategoryczność niektórych opozycji, oparta na zasadzie koniecznych i wystarczających warunków, jest wątpliwa, a identyfikowane odmiany często po prostu zachodzą na siebie, czyniąc operacyjną opozycję (...) nieprzydatną lub niepotrzebną”. Badacze dochodzą do wniosku, że wiedza naukowa, reprezentowana także w języku, i wiedza potoczna przenikają się wzajemnie, są różnymi sposobami postrzegania tych samych zjawisk. Sam język potoczny, podobnie jak potoczność jako kategoria antropologiczna, zaczął dominować we współczesnej kulturze. O owej ekspansji potoczności pisali już przed laty: Małgorzata Kita (1991), Kazimierz Ożóg (2001) i Władysław Lubaś (2001). Dlatego też chociażby powierzchowne zajęcie się leksemami wchodzącymi w zakres języka potocznego wydaje się zarówno nieuniknione, jak i niezbędne.

Dodatkowym argumentem przemawiającym za nauką gwary młodzieżowej cudzoziemców jest próba uniknięcia stygmatyzacji, zaszufłakowania ich jako „obcych”. Małgorzata Kita (2007, s. 36), zastanawiając się nad funkcjami tej odmiany polszczyzny, stwierdza:

nieznajomość tego języka, nieumiejętność posługiwania się nim, (celowe) nieużywanie go w sytuacjach potocznych pozwalałoby etykietować człowieka – jako snoba lub cudzoziemca. W pierwszym przypadku zasłużyłby na opinię osoby wywyższającej się (...), w drugim – na tolerancję i wyrozumiałość, może też na kpinę, ironię, niechęć związaną z tym, że nie zna „naszych” zwyczajów.

Posługiwanie się gwara młodzieżową pozwoliłoby więc obcokrajowcowi uniknąć ewentualnego żartowania z niego, ułatwiłoby mu wejście w grupę, w której chciałby czuć się traktowany tak, jak każdy inny, a więc jak rodzimy użytkownik języka. Na aspekt identyfikacji z grupą poprzez język zwraca także uwagę Halina Zgółkowa we wstępie do *Nowego słownika gwary uczniowskiej* (Kasperczak M. i in. 2004, s. 6). Mówi o odmienności wyrażen używanych przez młodzież od tych, którymi posługują się dorośli. Co więcej „język szkolnej przerwy” przeciwstawia „językowi lekcji”, a więc temu systemowi, którym uczniowie opisują rzeczywistość przynależną do sfery nauki. Język przerwy nazywa językiem kontestacji, protestem przeciwko sztucznej konstrukcji budującym wypowiedzi podczas zajęć.

Małgorzata Kita we wspomnianym już artykule (Kita 1991, s. 35) omawia zakres użycia języka potocznego. Podkreśla, że jeśli nie chodzi nam o taki zabieg stylistyczny, który często stosują np. politycy, by nawet w dyskursie publicznym brzmieć „jak jeden z nas”, czy, innymi słowy, jak „swoją chłop”, to ta odmiana polszczyzny jest zarezerwowana dla rozmowy prywatnej. Użyjemy jej wobec tego, mówiąc o: „pogodzie, pracy, rodzinie, jedzeniu, alkoholu, polityce, problemach świata współczesnego, miłości, śmierci, sensie życia. Tak mówimy o sobie, o rodzinie, znajomych, o bohaterach znanych z ekranu telewizyjnego (...). Językiem potocznym wyrażamy emocje”. Nasze wypowiedzi obfitują w wyrażenia potoczne wtedy, kiedy relację między interlokutorami można określić mianem bliskich, intymnych.

Jeśli chodzi o samą definicję języka potocznego (dla którego do tej pory w tym artykule używałam terminów nieostrych, często zawężonych – slang czy gwara młodzieżowa), to wciąż istnieją różne stanowiska badaczy w tej sprawie. Jedni uważają go za pierwotny sposób komunikowania się rodzimych użytkowników języka, inni z kolei określają zubożonym żargonem². Prawdopodobnie największym problemem jest sama nieuchwytność, czasami także efemeryczność leksemów, które zaklasyfikujemy jako potoczne. Chodzi bowiem o główną ich cechę, stanowiącą ich istotę, którą Jacek Warchała określił jako *mówioność* (Warchała, Skudrzyk, s. 28). Katarzyna Skowronek (2015, s. V) we wstępie do ósmego tomu *Słownika polskich leksemów potocznych* przypomina, że skoro „siedliskiem” takowych wyrazów jest spontaniczna mowa, to zapis ich pozbawia je naturalności. Sama historia powstawania definicji jest stosunkowo długa. Już na początku XX wieku kwestią tą zajmowali się np. Jan Rozwadowski (1902) i Kazimierz Nitsch (za Wilkoń 2000, s. 10). Za pierwszą całościową rozprawę poświęconą różnicowaniu języka polskiego, która między innymi

² Do pierwszych zaliczymy np. W. Lubasia, J. Warchałę, do drugich (jeśli chodzi o cechy języka mówionego) D. Podlaską i I. Płóciennik (definiując język mówiony, piszą m.in. o uboższej w porównaniu do języka pisanego leksyce, częstych zakłóceniach w komunikacji), więcej na ten temat napisałam dalej, budując definicję slangu młodzieżowego.

traktuje o języku potocznym, należałoby uznać dzieło Zenona Klemensiewicza z 1953 roku *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny*. Jeśli zaś chodzi o słowniki, to pierwsze opracowanie dotyczące gwary uczniowskiej powstało w 1974 roku, zostało napisane przez Bronisława Wieczorkiewicza i jest częścią pracy poświęconej „językowi obszaru przestrzennego Warszawy”, nosi tytuł *Gwara warszawska dawniej i dziś*. Niemniej na potrzeby tego artykułu i pracy z cudzoziemcami ograniczę się do uproszczonej definicji slangu młodzieżowego, którą zbudowałam na podstawie wybranych zagadnień służących wyjaśnieniu tego terminu.

Daniela Podlawska i Iwona Płóciennik (2004, s. 152–153) w *Słowniku wiedzy o języku* w obrębie polszczyzny mówionej wyróżniają dwa warianty – oficjalny i potoczny. Ten drugi charakteryzują jako służący opisywaniu życia codziennego, często niedokładny, w praktyce uzupełniany intonacją, mimiką, mową ciała. Wypowiedzi w nim tworzone autorki określają jako niespójne, nieprecyzyjne, czy niekształtne o ograniczonych i uproszczonych strukturach składniowych (także z licznymi anakolutami i pomijanymi wskaźnikami zespolenia zdania). Znajdziemy w takich komunikatach wiele powtórzeń, ekspresywizmów, eksklamacji, czy konstrukcji wychodzących poza normy poprawnościowe. Jeśli zaś chodzi o gwarę, poza klasyczną definicją tego terminu (obejmującą mowę ludności wiejskiej, będącą kategorią podrzędną w stosunku do dialektu), autorki precyzują, że termin ten poszerzył swój zakres i obecnie odnosi się także do środowiskowych odmian polszczyzny, np. gwary uczniowskiej, młodzieżowej, przestępczej i środowiskowej (tamże, s. 89). Z kolei autorzy *Słownika polszczyzny potocznej* (Anusiewicz, Skawiński 1996) proponują zamiennie dla terminu „język potoczny” używać określenia „intersocjolekt”, gdyż obserwujemy go w wypowiedziach osób, które łączy wspólne postrzeganie i doświadczanie świata. Ludzie ci poprzez swoje wypowiedzi budują konkretne postawy wobec otaczających ich zjawisk, oceniają je i odczuwają w podobny sposób, tworzą konkretną grupę (w przypadku slangu – młodzieżową). Autorzy zwracają uwagę na jeszcze jeden bardzo ważny aspekt, konstatują bowiem: „Ta standardowa, współnoodmianowa warstwa współczesnego języka polskiego jest – w zależności od wieku i statusu społecznego mówiących, zasobu słownictwa, jakim się posługują, ich twórczego lub odtwórczego stosunku do języka, czy wreszcie nawyku, inwencji i konkretnych potrzeb komunikacyjnych – w mniejszym lub większym stopniu nasycana jednostkami nacechowanymi” (tamże, s. 8). Oznacza to, że język potoczny nie ma jednorodnej struktury. Pozostawia duże pole do inwencji. Małgorzata Kita (2007, s. 41) wymienia środki niemal artystycznego wyrazu, których dostarcza użytkownikowi język potoczny, będą to: neologizmy, okazjonalizmy, gry językowe i intertekstualne, polifoniczność. To właśnie ich wykorzystanie sprawia, że wyrażenia potoczne nabierają nowych cech, dzięki czemu są żywe, aktualne, barwne, zabawne.

Podsumowując, na potrzeby tego artykułu, przyjmuję, że polski slang młodzieżowy (żargon, argot, gwara) jest terminem podrzędnym w stosunku do języka potocznego, niemniej będzie się on charakteryzował niemal wszystkimi cechami tej szerzej rozumianej odmiany polszczyzny. Zarówno slang, jak i język potoczny występują w konkretnych sytuacjach komunikacyjnych – prywatnych. Slang może być wykorzystywany także w celach twórczych, przez co wychodzi poza ramy prywatności i przejawia się w „produktach” kultury popularnej (takich jak: teksty piosenek hip-hopowych³, filmy, teatr, literatura). Różnice są dwie: slang będzie ograniczał się tylko do jednej kategorii wiekowej – ludzi młodych, a więc nie może być językiem prymarnym. Niemniej, jeśli jakieś teksty slangowe sprzed lat zachowały się w piosenkach, książkach czy filmach, wciąż, mimo że ich autorzy nie są już młodzieżą, mogą występować w wypowiedziach młodych Polaków, a więc zaliczymy je do gwary młodzieżowej. Tematyka wyrażana przy użyciu slangu pokryje się z tą, którą obejmuje język potoczny. Ważnym wyznacznikiem dla właściwego posługiwania się slangiem młodzieżowym przez cudzoziemców będzie znajomość kontekstu i wiedza o relacjach między rozmówcami, a więc poprawne rozpoznanie rejestru. Slang młodzieżowy jako szyfr, kod konkretnej grupy i tylko jej⁴, charakteryzuje się oryginalnością, nowatorskością i dowcipem językowym, które zawdzięcza wykorzystaniu językowych środków artystycznego wyrazu. Dopuszcza użycie wulgaryzmów. Występujące w slangu leksemby bywają efemeryczne, kontekstowe. Żargon młodzieżowy nierzadko pomaga wyrazić silne emocje czy zdecydowane poglądy.

Jeśli dany neologizm, anagram, czy homonim, (ewentualnie akronim – raczej w piśmie niż w języku mówionym), użyty w jakiejś konkretnej sytuacji, wejdzie do powszechnego użytku w obrębie języka danej grupy środowiskowej, stanie się wyrażeniem slangowym. Jeśli jednak wyraz ten nie będzie powtórzony wiele razy, okaże się, że jego użycie było zbyt kontekstowe, a nowatorskość czy oryginalność niewystarczające, by porwać rzesze, wtedy pozostanie on okazjonalizmem. Z punktu widzenia lektorki/lektora takie wyrazy są dydaktycznie bezużyteczne. Również leksykografowie nie zainteresują się ich opisem. Przykładem okazjonalizmu będzie *amelinium*. Powstał on przez przestawienie sylab w wyrazie *aluminium* i został użyty w filmiku na platformie YouTube⁵.

³ Zmiany w podejściu do języka po 1989 roku, zerwanie z cenzurą, transformacja obyczajowa niewątpliwie wpłynęły na kreatywność i swobodę w zakresie tworzenia (się) slangu młodzieżowego, a także na genezę i rozwój polskiego hip-hopu, którego teksty warto przywołać, mówiąc o początkach współczesnej gwary młodych. Niemal sztandarowym tekstem (jeśli chodzi o demokratyczny rozwój polszczyzny młodych po 1989 r.) jest fragment piosenki „Międzymiastowa” legendarnej grupy Kaliber 44: „*Rymuję po polsku, bo nie jestem z Waszyngtonu, Londynu, Rzymu, czy znad Balatonu*”.

⁴ Szczególnie zainteresowanym warto opowiedzieć o gitowcach i ich żargonie.

⁵ <http://www.laboratoriumjezykowe.uw.edu.pl/?encyclopedia-category=słownik> [20.10.2016].

3. SLANG MŁODZIEŻOWY NA ZAJĘCIACH JPJO

3.1. PROBLEMY, ZAGROŻENIA, PROPOZYCJE DYDAKTYCZNE

Fakt, że slang młodzieżowy jest dynamiczny – podlega ciągłym zmianom – wpływa na trudności w przyswajaniu (i selekcjonowaniu przez lektora konkretnych wyrażen) tej odmiany języka. To lektor musi wybrać leksemy (zwroty, wyrażenia), które uzna za ważne w danym momencie. Może polegać na własnej intuicji, popartej tekstami kultury popularnej, czy rozmowami z nastolatkami, ale taka weryfikacja niekiedy zawodzi albo jest niemożliwa do przeprowadzenia. Dobrze jest więc odwołać się do słowników z wyrażeniami slangowymi napisanych przez językoznawców⁶. Pomimo ogromnej wartości tych prac, mają one niestety jedną poważną wadę – datę wydania, która sprawia, że z każdym dniem ryzyko czy to zmiany znaczenia, czy po prostu wyjęcia z użycia danego leksemu, jest bardzo duże. Sformułowanie „ale obciach!” wypowiedziane przez młodą osobę 15 lat temu prawdopodobnie brzmiało oryginalnie i zabawnie. Dziś jednak mogłoby być niezrozumiałe dla nastolatków, podkreślić barierę nie tylko wiekową między odbiorcą i nadawcą tego komunikatu. Kiedy opowiadałam o tym zjawisku cudzoziemskim studentom, jedna słuchaczka zachwyciła mnie swoim przykładem. Powiedziała bowiem, że znalazła dość dawno temu w jakimś artykule poświęconym slangowi kilka wyrażen i z determinacją wplatała je w swoje wypowiedzi. Nie spotykała się jednak z aplauzem, jakiego oczekiwała, a przecież tak starała się pokazać i sobie, i swoim polskim interlokutorom, jak wysoka jest jej kompetencja językowa. Okazało się, że jej młodzieżowym słówkiem był leksem „klawy” wplatany wszędzie tam, gdzie chciała powiedzieć „dobry, interesujący”. „Klawy film”, „klawa koleżanka”, „klawe pierogi” nie oczarowywały młodych Polaków – „teraz rozumiem, dlaczego” – zakończyła swoją wypowiedź z ulgą. Stąd doskonałym źródłem leksemów będą cały czas rozbudowywane społecznościowe słowniki sieciowe jak np. *miejski.pl*.

Korzystając z materiałów, których autorem może być każdy, łatwo o niepewność dotyczącą kwestii merytorycznych. Niemniej w roku akademickim 2013/2014 kilkoro językoznawców z Uniwersytetu Warszawskiego (m.in. Marek Łaziński i Izabela Winiarska-Górska) rozpoczęło prace nad projektem *Laboratorium Językowe – Korpus języka młodzieży na początku XXI wieku*. Badacze oprócz korpusu naturalnej mowy i tekstów pisanych młodzieży, stworzyli

⁶ Np. wspomniany już *Nowy słownik gwary uczniowskiej*, M. Kasperczak, M. Rzeszutek, J. Smół i H. Zgólkowej (2004); *Słownik slangu młodzieżowego*, M. Czeszewskiego (2001); *Wypasiony słownik najmłodszej polszczyzny*, 2003, *Wyczesany słownik najmłodszej polszczyzny*, 2005, oba autorstwa B. Chacińskiego.

także sieciowy słownik slangu. Jest to skarbnica leksemów⁷, spośród których możemy wybrać stosunkowo nowe wyrazy. Co więcej, bogactwo przykładów, a także w wielu przypadkach podawana etymologia wyrażen, inspirują do tworzenia ćwiczeń⁸. Selekcjonując wyrazy na zajęcia, mierzymy się z takimi samymi problemami, z jakimi mierzyli się twórcy *Korpusu języka młodzieży*. Tworząc lekcję, dobrze jest odpowiedzieć sobie na dwa pytania: po pierwsze, czy nawet modny w danym momencie wyraz nie okaże się okazjonalizmem? Po drugie – czy proponowany wyraz nie narusza granic etyki językowej? Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, to musimy zdać się na intuicję, jeśli to możliwe, przeprowadzić wywiad wśród nastolatków. Zaryzykowałabym jednak stwierdzenie, że obecnie bardzo często anglicyzmy pozostają w slangu młodzieżowym na dłużej. Czy ktoś mógł przewidzieć kilka lat temu, że wyrazy: *hejt*, *hejtować*, *hejter* w ogóle wejdą (jako potoczne) do *Wielkiego słownika języka polskiego*? Jeśli chodzi o drugą kwestię, to musimy zastanowić się, czy nikt nie poczuje się niezręcznie podczas zajęć. Studenci z Meksyku czy Wietnamu nie raz (i to nie podczas zajęć ze slangu) pytali mnie zmartwieni: Dlaczego Polacy mówią „Ale Meksyk!” albo „Ale Sajgon!” w niekoniecznie pozytywnym kontekście? Jeśli celem nie jest rozmowa o stereotypach narodowych, to nie zaryzykowałabym umieszczenia tych wyrażen na zajęciach poświęconych slangowi młodzieżowemu, zresztą nawet w dyskursie o utrwalonych w języku utartych opiniach na temat nacji, unikałabym tych o zabarwieniu pejoratywnym. Tak samo jak nie użyję w materiałach o slangu pierwszego hasła z omawianego słownika młodych Polaków, jakim jest *Afganistan* dla określenia bałaganu. Marek Łaziński, zajmując się tym problemem, mówi:

Jednym z pierwszych wyrazów zaproponowanych nam przez gimnazjalistów była „gejoza”. Zastanawialiśmy się, co o tym napisać. Okazało się, że młodzież w ten sposób określa różne odstępstwa od zachowań typowych, np. kiedy ktoś jest zbyt kolorowo ubrany albo coś wydaje się dziwne. Nie możemy być językowymi policjantami, ale dałem im znać, że słowo „udar” czy „wylew”, na określenie kogoś niezdarnego i nieporadnego, to jednak nie jest dobry pomysł⁹.

⁷ <http://www.laboratoriumjezykowe.uw.edu.pl/?encyclopedia-category=sownik>

⁸ Jednak, żeby obronić słowniki społecznościowe takie jak *miejski.pl*, którego autorem może być każdy, i zachęcić uczących do nieprzekreślenia tego źródła, przywołam kolejną obserwację Bartka Chacińskiego. W artykule o słownikach sieciowych (Chaciński 2012b) badacz opisał sytuację językową, z jaką musieli się zmierzyć agenci Federalnego Biura ds. Alkoholu, Tytoniu i Broni w 2011 roku. Zatrzymali w Stanach w sklepie z militariami mężczyznę, któremu skonfiskowano pistolet o podrobionym numerze seryjnym. Oburzony Amerykanin napisał na Facebooku, że zamierza *to murk* właściciela sklepu. W rozszyfrowaniu znaczenia tego slangowego czasownika pomógł agentom wpis w *Urban Dictionary* (anglofoński pierwowzór *miejskiego.pl*). Okazało się, że *to murk* oznacza „obić, stłuc”. Innymi słowy, czasami zwykły użytkownik języka może lepiej orientować się w kwestiach slangu niż profesjonalista, bo ten pierwszy – zwyczajnie – opisuje swoją codzienną mowę, w przeciwieństwie, jak miemam, do drugiego.

⁹ <http://wspolnymianownik.pl/czytaj.php?s=wywiady&a=izabela-winiarska-gorska> [25.10.16].

Inne źródła slangu młodzieżowego to filmy, filmiki, reklamy, teksty piosenek, język angielski, blogi¹⁰, fora i memy internetowe. Zamieszczam kilka przykładów:

Film – *Co ty wiesz o zabijaniu?* Albo *Nie chce mi się z tobą gadać*.

Filmiki – *Ale urwał!* Albo *To już się kameruje!* Bądź *Jestem hardkorem*.

Reklama – *Brawo ty!* Albo ...[tu wstawiamy dowolną sytuację]... – *bezcenne*.

Piosenki – *baku baku*, *Warszafka*¹¹, *melanż*, *sztunia*.

Anglicyzmy: *debeściak*, *biforek*, *afterek*, *lajkować*, *spoilerować*, *hejt*.

Przejdźmy teraz do wad i zalet używania i nauczania slangu. Polacy zazwyczaj bardzo cenią wysiłek cudzoziemców wkładany w naukę polskiego, komplementują ich umiejętność posługiwania się nawet pojedynczymi wyrazami wypowiedzianymi po polsku. Studenci JPJO niejednokrotnie opowiadali mi, że zawsze, kiedy używali slangu, ich koleżanki i koledzy byli pod ogromnym wrażeniem. Do tego takie frazy zawsze wywoływały salwy śmiechu. To właśnie potwierdzona znajomością kodu językowego więź z daną grupą stoi za tymi reakcjami. Zaletą jest także otwarcie drzwi cudzoziemcowi do życia prywatnego po polsku i do lepszego rozumienia tekstów polskiej kultury popularnej – a tego nie da się przecenić.

Jeśli zaś chodzi o wady, widziałabym je w dwóch zakresach. Jeśli okazuje się, że czy to Polak, czy opisany cudzoziemiec nie jest w stanie znaleźć synonimu do danego wyrażenia slangowego z polszczyzny w jej ogólnej odmianie, to mamy do czynienia z pauperyzacją języka konkretnej jednostki. Na przykład, jeśli ktoś potrafi skomentować pejoratywnie jakieś wydarzenie wyrazem *masakryczny*, ale nie zna innych przymiotników wchodzących w to pole semantyczne jak np. *beznadziejny*, *okropny*, *straszny*, *nudny*, *marny*, *kiepski*, *koszmarny*, *fatalny*, *zły*, *słaby*, to albo jego zasób słownictwa jest bardzo ubogi, albo mamy do czynienia z nieumiejętnością odczytania, do jakiego rejestru leksem *masakryczny* się zalicza. Wyrazy typowe dla wąskiego kręgu użytkowników (tu slang) powinny być kolejnym krokiem w akwizycji języka, a nie pierwszym.

W 2012 roku Bartek Chaciński, autor znanych słowników „najmłodszej polszczyzny” napisał kilka artykułów na temat przemian we współczesnym języku polskim¹². Dziennikarz udowadnia w jednym z nich (Chaciński 2012a, s. 91), że już George Orwell, tworząc nowomowę w powieści *Rok 1984*, przewidział, że w przyszłości nastąpi pauperyzacja języka. Chaciński proponuje wyraz *dobry* (w Orwellowskiej nowomowie realizowany w wariantach *niedobry*, *plusdobry*, *dwapplusdobry*) zastąpić leksemem *fajny*, dodać do niego kilka prefiksów czy par-

¹⁰ Na zajęcia z grupą wiekową 25+ inspirujące mogą być posty z blogu lub fragmenty książki *Make Life Harder*.

¹¹ W całym tekście zachowałam oryginalną pisownię tego wyrazu. Pochodzi on z piosenki *Warszafka płonie* artysty Fisz Emade jako Tworzywo Sztuczne.

¹² B. Chaciński, 2012, *Słowniki sieciowe* (Chaciński 212b), *Plus-minus język* (Chaciński 2012a) i *Słowo na wolnym*, Wydanie specjalne „Polityki” – „Niezbędnik Inteligenta – O języku w mowie i piśmie”, 11/2012.

tykułę – *niefajny, zajefajny, megafajny* i mamy dowód na spełnienie się wizji Erika Arthura Blaira. Dla autora *Plus-minus języka* te tendencje w języku młodzieży są dowodem na zubożanie się polszczyzny nastolatków. Z jednej strony trudno się nie zgodzić z tą opinią, szczególnie, kiedy słuchamy wypowiedzi, z których wynika, że wystarczą dwa wyrazy do opisu całego świata – to, co pozytywne jest np. *spoko*, a to co negatywne jest np. *slabe*. Z drugiej strony, patrząc na konkretne przykłady w *miejskim.pl*, można polemizować z tezą Chacińskiego. Kiedy czytamy definicje wyrażen slangowych, których autorami są polskie nastolatki¹³, możemy być pod wrażeniem kompetencji językowej piszących. Oczywiście sporo definicji pozostawia wiele do życzenia, ale znajdziemy takie, które właściwie mogłyby się znaleźć w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego*, jak np. „*miziać się* – okazywać uczucia poprzez delikatne głaskanie”¹⁴. Inne z kolei świadczą o bardzo dobrym, socjologicznym wręcz, zmyśle obserwacji piszących i dowcipie, np. przy terminie *mistrz ortalionu* znajdziemy następującą eksplikację:

Człowiek po części podobny do Kubusia Puchatka, tzn. obaj mają małe rozumki i na tym podobieństwo się kończy. Cechy charakterystyczne: DRES (przeważnie marki armandi czy odibass), na szyi nosi pozłacany łańcuch, fryzura: stylizowana na chemioterapię albo pół opakowania żelu na włosach, jeśli takowe posiada. Porusza się BMW z początku lat 90, najczęściej E30 lub E36 [...], oczywiście na gaz! miejsce występowania: dyskoteki wiejskie, a w miastach tam, gdzie się za wstęp nie płaci, bo tylko tam ich wpuszczają!¹⁵.

Warto przypomnieć cudzoziemcom, którzy będą mierzyli się z interpretacją znaczenia nowych wyrażen slangowych, że w kulturze polskiej, czerpiącej z katolicyzmu to, co pozytywne jest wysoko, jak niebo, a więc coś fantastycznego jest tam, gdzie najwyżej sięga nasza wyobraźnia, stąd może być skwitowane leksemem *kosmos!* To zaś co niedobre, jak piekło, będzie na dole, nie może więc być czegoś słabszego, gorszego od *dna*. To proksemiczne rozróżnienie może często pomóc obcokrajowcom przy interpretacji wyrażen slangowych, które wiążą się z określeniem miejsca na osi wertykalnej.

Rzeczą, na którą należy położyć szczególny nacisk na zajęciach z cudzoziemcami, jest świadomość i umiejętność odczytania kontekstu. Skoro slangu młodzieżowego używamy tylko w kontaktach prywatnych, to kwestia rozpoznawalności rejestrów musi być przy tej okazji dokładnie omówiona. Dodatkową zaletą nauczania slangu może być także uwrażliwianie słuchaczy specjalizacji glottodydaktycznej na tę odmianę języka. Propozycje zadań, które w ostatnich latach przedstawiali podczas zajęć, często były świetne, a sami zainteresowani podkreślali, że praca nad nimi była doskonałą zabawą i ułatwiła spojrzenie na polszczyznę jak na język obcy. Perspektywa ta pomagała im później od strony metodycznej w wyjaśnianiu także innych zagadnień lingwistycznych.

¹³ Przypomnę, że autorami słowników sieciowych mogą być wszyscy użytkownicy języka.

¹⁴ <http://www.miejski.pl/slowo-Miziać+się> [18.10.2016].

¹⁵ <http://www.miejski.pl/slowo-Mistrz+ortalionu> [18.10.2016].

Przejdźmy do konkretnych przykładów, podkreślam jednak, że wyrażenia te są w użyciu teraz, ale za jakiś czas część na pewno się zdezaktualizuje. Warto więc się im przyjrzeć jako pomysłowi, może rozwiązaniu metodycznemu, a niekoniecznie kopiować poszczególne ćwiczenia jako gotowy materiał na zajęcia. Pisząc zadania, warto zwrócić uwagę na:

- regionalizmy slangowe – czasami dany wyraz jest rozpoznawalny tylko na jakimś obszarze;
- okazjonalizmy – tych raczej nie należy umieszczać w zadaniach;
- grupę docelową – mamy takie grupy wyrazów, które bardziej zainteresują studentów niż np. młodzież licealną;
- wieloznaczność niektórych wyrazów, zależność znaczenia od kontekstu, jak np. w tekście poniżej „ogarnąć”, „ogarnąć się”;
- etykietę językową;
- skomentowanie pisowni niektórych wyrazów (np. anglicyzmów) i podkreślenie, że slang młodzieżowy jest przede wszystkim mówioną odmianą polszczyzny. W jego pisanej wersji występuje także wiele akronimów.
- podanie etymologii w ciekawszych przypadkach.

3.2. ĆWICZENIA

ZESTAW DLA POZIOMU ZAAWANSOWANIA JĘZYKOWEGO B2 I WYŻSZYCH

I. Proszę przeczytać tekst, a następnie zdecydować, co znaczą poniższe wyrazy.

- Joł.
- Siemka!
- Jak tam dzisiaj na uniwerku?
- Nuda. A ty czemu nie wbiłaś? Za długo kimałaś?
- Nie chciało mi się. Babka z gegry zadała tyle, że musiałyby mnie pogiąć, żeby to wszystko ogarnąć.
- Ciesz się, że cię nie było na kolosie, bo połowa grupy ma go w plecy. Jak tak dalej pójdzie, to przynajmniej część z nas będzie miała warunek. Gegra to w ogóle jakiś kosmos. A ostatniego angola nie było i skoczyliśmy wcześniej na haus. A w weekend chcemy iść na klubbing, piszesz się?
- Sama nie wiem.
- Nie cykaj, przecież ten twój fagas nie szczi. Nie będzie go jeszcze w Wawce.
- Nie o to biega.
- Taaa, nie o to. To o co kaman?
- Wkurza mnie, jak tak o nim mówisz.
- No dobra, luz, temat zamknięty.
- Git!
- Chodź skoczmy teraz do Maka, bo włączyło mi się ssanie, po tym niewinnym buszku.
- Mamy zaraz 175.
- Niece, dawaj z buta.
- No spoko.

II. Co to znaczy w polskim slangu? Proszę zdecydować, która odpowiedź jest właściwa.

1. Wbić:
 - a) uderzyć kogoś
 - b) załogować się na Facebooku
 - c) przyjść gdzieś
2. Kimać:
 - a) zakładać kimono
 - b) oglądać długo filmy
 - c) spać
3. Kogoś pogięło
 - a) ktoś oszalał, zwariował
 - b) ktoś nie prasuje ubrania
 - c) ktoś szybko się uczy
4. Ogarnąć się¹⁶
 - a) kupić garnki
 - b) nauczyć się, wykonać zadania, zrozumieć
 - c) posprzątać, wziąć prysznic i się ubrać
5. Mieć coś w plecy
 - a) czuć, że ktoś stoi za plecami
 - b) nie zaliczyć / nie zdać
 - c) zaatakować kogoś niespodziewanie
6. Kolos
 - a) przyjaciel, kolega
 - b) zajęcia z geometrii – rysowanie kół etc.
 - c) kolokwium, test na studiach
7. Kosmos
 - a) coś bardzo trudnego do zrozumienia
 - b) specyficzne dźwięki w muzyce techno
 - c) teoria powstania świata
8. Pisać się na coś
 - a) deklarować, że ma się na coś ochotę
 - b) rejestrować się online
 - c) zapisywać się na listę
9. (S)czaić
 - a) wypić herbatę
 - b) zrozumieć coś
 - c) porozmawiać z kimś na trudny temat
10. (Iść) z buta
 - a) uderzyć butem, kopnąć kogoś
 - b) mieć nieświeże skarpetki
 - c) iść pieszo
11. Git!
 - a) Spadaj!
 - b) Świetnie!
 - c) Koniec!

¹⁶ Uwaga „ogarnąć się” w innym kontekście nabiera nowego znaczenia.

III. Używając wyrażen z ćwiczenia I, proszę uzupełnić dialogi.

- A.
 – O której wczoraj poszłaś?
 – Padałam na ryj¹⁷, więc już o 20:00!
- B.
 – Patrz, mamy autobus dopiero za 20 minut.
 – Dobra, to dawaj
- C.
 – Dziś wieczorem jest melanż u Bartka
 – Ja nie
 – Bo?
 – Bo muszę polski – mam jutro kolosa.
- D.
 – Nie, nie, nie, to chodziło o matkę ze strony dziadka mojego drugiego męża, który spotkał babkę stryjecznego brata na weselu szwagra ze strony Anastazji.
 – Sorry, ale nie nie
- E.
 – Ściągnąłem dwa buszki i już mam mega.....
 – Ja też mam niezłą gastrofazę. Zaraz zadzwonię po dwie pizze XXL.
- F.
 – Jedziemy na weekend do Berlina. Dołączysz?
 – Jasne, wiesz przecież, że zawsze na Berlin.
- G.
 – Ty, patrz, Magda znowu przyszła z tym swoim
 – Weź na luz, może Magda, go kocha, a ty jesteś po prostu zazdrosny?
- H.
 – Idziesz na zajęcia?
 – cię ? Przecież dziś jest mecz.

IV. Proszę zdecydować, która odpowiedź jest właściwa¹⁸.

- Kiedy widzisz bardzo atrakcyjnego mężczyznę, możesz powiedzieć:
 - to ściema!
 - ale ciacho!
 - ale ćwok!
- Kiedy widzisz bardzo atrakcyjną kobietę, możesz powiedzieć:
 - ale laska!
 - ale balon!
 - zajawka!
- Kiedy coś jest bardzo śmieszne można powiedzieć:
 - ale wtopa!
 - ale bełt!
 - ale beka!

¹⁷ Opatrujemy to sformułowanie odpowiednim komentarzem.

¹⁸ W zadaniach tego typu warto omówić także inne leksemy, nie tylko poprawne odpowiedzi.

4. Pieniądze to inaczej:
 - a) buda
 - b) hajs
 - c) kima
5. Śmiać się to inaczej:
 - a) brechtać się
 - b) zamulać
 - c) zaliczać glebę
6. Kafar to
 - a) kaloryfer
 - b) bardzo umięśniony mężczyzna
 - c) kafelek ceramiczny
7. Jeśli coś jest łatwe, to jest:
 - a) hardkorowe
 - b) czaderskie
 - c) lajtowe
8. Jeśli nie chce spędzać z kimś czasu albo rozmawiać, to mówię:
 - a) bujaj się!
 - b) skumaj to!
 - c) nie świruj!
9. Jeśli ktoś jest zdenerwowany i chce go uspokoić, to mówię:
 - a) daj na luz
 - b) pliska
 - c) yo ziomuś!
10. Nieatrakcyjny mężczyzna lub nieatrakcyjna kobieta to:
 - a) towar
 - b) ryj
 - c) pasztet

V. Które ze słów NIE odnosi się do:

powitania: cze, elo, ulo, siemka, siema, joł
 pożegnania: nara, narka, łap się, na zrazie, dozo
 czegoś pozytywnego: spoko, odjechane, wtopa, bajeranckie, czad, full wypas
 do picia alkoholu: narąbać się, napruć się, nawalić się (jak messerschmitt), nabrać się, schlać się, zaliczyć zgona
 marihuany: trawka, baśka, staf, gandzia, palenie, ziolo
 palenia marihuany (bakania): kręcić / jarać: baty, skręty, jointy, splify, bro, blanty, gibony
 propozycji seksualnej: zabawimy się? / u mnie czy u ciebie? / chodźmy do mnie, tu jest za głośno, / zeżrę cię
 odmowy: spadaj!, zjeżdżaj!, spływaj!, odleć!, odwal się!, wal na ryj!
 ukochanej osoby: słoneczko, żabko, złotko, krówko, kotku, kochanie, misiu, bejbe
 negatywnego określenia mężczyzny: złamas, palant, byk, dupek, drań, świnia

VI. Proszę wybrać jedną fotografię i napisać do niej dialog.

Niniejsze ćwiczenie wymaga podziału na grupy, losowania fotografii i pisania dialogów dopasowanych do sytuacji przedstawionej na zdjęciu. Zdjęcia mogą przedstawiać np. rozmowę mężczyzny i kobiety w barze, grupę przyjaciół ko-

mentujących przechodzącą obok parę, mężczyznę zagadującego na ulicy piękną kobietę, dialog pomiędzy kobietą i mężczyzną, który się właśnie do niej dosiadł przy barze. Do tego zadania można też wykorzystać fragmenty filmów – polskich komedii, ale z wyłączonym dźwiękiem. Świetne rezultaty daje później porównanie napisanego dialogu przez studentów z wersją oryginalną.

VII. Proszę posłuchać piosenki i uzupełnić luki.

Jeśli grupa jest na poziomie C, można także posłuchać piosenki Pezeta pt. „Slang” czy „Slang II” i uzupełnić pominięte w tekście wyrazy slangowe. Sama wolę jednak jako ilustrację do tego tematu wykorzystywać utwory Fiszka, np. „Warszafka płonie”.

VIII. Praca domowa. Proszę wypisać jak najwięcej wyrażeń slangowych pojawiających się w filmie promującym *szczerłość* i sprawdzić ich znaczenie na www.miejski.pl

Film „Podziel się szczerością” – parodia reklamy coca-coli¹⁹ znajduje się tutaj: <https://www.youtube.com/watch?v=AspJ1AXSUfc>, jest doskonałym wstępem do kolejnych zajęć, jeśli zamierzamy stworzyć cykl.

Alternatywnie: Jeśli jednak to za trudne albo film nas nie przekonuje, możemy poprosić studentów o napisanie dialogów z wyrażeniami slangowymi, które pasują do następujących sytuacji:

Dwie koleżanki rozmawiają o ostatniej imprezie.

Koleżanka opowiada o tym, że zakochała się w nowym koledze.

Dwóch kolegów rozmawia o problemach z kobietami.

Chłopak chce poderwać dziewczynę w klubie.

Chłopak opisuje kolegom śmieszłą sytuację, którą właśnie widział.

Inne przykłady ćwiczeń, których nie umieszczę w tym artykule ze względu na jego rozmiary, to: **łączenie wyrażeń slangowych z ich znaczeniem**, np.: *z jakiej paki?, a mnie to rybka, lecieć w kulki, puścić strzałkę, zaliczyć zgona, ale przypał, masakra* itd.

Warto także **napisać historię**, w której student uzupełnia tekst, wybierając jedno z trzech podanych wyrażeń. Najwięcej radości i satysfakcji (zarówno lektorom, jak i studentom) dają takie historie, które można uzupełnić na dwa sposoby (w zależności od wybranego sformułowania). Oznacza to, że losy bohaterów mogą potoczyć się zupełnie inaczej. Oczywiście tylko jedna z opcji będzie pełna wyrażeń slangowych.

¹⁹ Dziękuję Urszuli Bieleckiej za inspirację.

Początek takiej historii wygląda np. tak:

- Elo (ziom // kolego // tato)!
- (Dzień dobry, synku // Siemka, stary // Witaj, druhu)!
- Co tam? Co robisz?
- Słuchaj, jest taka sprawa. Poznałem wczoraj dwie (harcerki, stare panny, sztunie)... itd.

Inne pomysły na ćwiczenia, to wspólne **rozszyfrowywanie akronimów** używanych w komunikatorach internetowych, mówimy więc o języku pisanym, np.:

A: Wielkie dzięki! B: Spoko, NMZC²⁰.

A: Dobra, to potem o tym pogadamy. B: Nie, poczekaj, ZW!

Możemy też zaproponować ćwiczenie *stricte* lingwistyczne:

Proszę zdecydować, która grupa społeczna używa(ła) poniższych słów i co one oznaczają:

lufka, kopsnąć żaru, pecet, flota, klawisz, twardziel, grypsować, frajer, ziomek, totalna zawiecha, procek		
informatycy	więźniowie	blokersi

Klucz do wybranych zadań

II. 1 – c, 2 – c, 3 – a, 4 – b (ale poza tym kontekstem najczęściej – c), 5 – b, 6 – c, 7 – a, 8 – a, 9 – b, 10 – c, 11 – b

III. A – kimać, B – z buta, C – wbijam, ogarnąć, D – czaję, E – ssanie, F – piszę się, G – fagasem, H – Pogięło?

IV. 1 – b, 2 – a, 3 – c, 4 – b, 5 – a, 6 – b, 7 – c, 8 – a, 9 – a, 10 – c.

V. a – uło, b – łap się, c – wtopa, d – nabrać się, e – baśka, f – bro, g – zeżrę cię, h – odleć, i – krówko, j – byk,

²⁰ Rozwinięcie akronimów: NMZC – nie ma za co; ZW – zaraz wracam.

BIBLIOGRAFIA

- Anusiewicz J., Skawiński J., 1996, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa–Wrocław.
- Chaciniński B., 2005, *Wyczesany słownik najmłodszej polszczyzny*, Kraków.
- Chaciniński B., 2012a, *Plus-minus język*, Wydanie specjalne „Polityki” – „Niezbędnik Inteligenta – O języku w mowie i piśmie”, 11/2012.
- Chaciniński B., 2012b, *Słowniki sieciowe*, Wydanie specjalne „Polityki” – „Niezbędnik Inteligenta – O języku w mowie i piśmie”, 11/2012.
- Czeszewski M., 2012, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa.
- Dąbrowska A., 2016, *Słownik eufemizmów czyli w rzeczy mocno w sposobie łagodnie*, Warszawa.
- Dąbrowska A., Dobesz U., Pasięka M., 2010, *Co warto wiedzieć. Poradnik metodyczny dla nauczycieli języka polskiego jako obcego na Wschodzie*, Warszawa.
- Grochowski M., 1995, *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Warszawa.
- Grys M., Zehetbauer W., Madelska L., 2013, *Tak się nie mówi – o poprawianiu błędów w wypowiedziach ustnych*, w: *Edukacja międzykulturowa. Forum glottodydaktyczne. Materiały z konferencji*, red. A. Rabczuk, Warszawa.
<http://scieznikopernika.pl/laboratorium-jezykowe/>
<http://www.laboratoriumjezykowe.uw.edu.pl/?encyclopedia-category=sownik> [20.10.2016].
- Kasprczak M., Rzeszutek M., Smół J., Zgólkowa H., 2004, *Nowy słownik gwary uczniowskiej*, Wrocław.
- Kita M., 1991, *Ekspansja potoczności*, „Studia Polonistyczne”, t. 19, red. A. Kowalska, A. Wilkoń, Katowice.
- Kita M., 2007, *Gra funkcjami w języku potocznym*, w: red. B. Boniecka, S. Grabias, *Potoczność a zachowania językowe Polaków*, Lublin.
- Lubaś W., 2001, *Ekspansja potoczności*, w: *Język polski*, red. S. Gajda, Opole.
- Lubaś W., 1986, *Istota potoczności*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, s. 85–91.
- Lubaś W., Skowronek K., 2015, *Słownik polskich leksemów potocznych*, Kraków.
- Marek Łaziński, Izabela Winiarska – wywiad, <http://wspolnymianownik.pl/czytaj.php?s=wywiady&a=izabela-winiarska-gorska> [25.10.2016].
- Ozóg K. 2001, *Ekspansyjna potoczność*, w: tenże, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów.
- Ozóg K., 2001, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów.
- Podlaska D., Płociennik I., 2004, *Słownik wiedzy o języku*, Bielsko-Biała.
Słownik sieciowy polskiego slangu: <http://www.miejski.pl> [18.10.2016].
- Warchala J., Furgalska-Skudrzyk A., 2007, *Potoczność – kategoria rozmyta?*, w: red. B. Boniecka, S. Grabias, *Potoczność a zachowania językowe Polaków*, Lublin.
- Wilkoń A., 2000, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice.

Anna Rabczuk

THE ART OF STREET LANGUAGE – POLISH YOUTH SLANG

Keywords: Polish youth slang, street language, teaching foreign languages, recommendations for teaching Polish youth slang

Summary. The Polish language can be used for formal announcements, serious academic articles, books or newspapers. But it is much more than that. It is also a special code used by young people in bars, clubs and at parties, or simply in almost all private conversations. The aim of this article is to describe Polish youth slang, pointing out its advantages and disadvantages from a teaching perspective. The author shares her own experiences gained from teaching Polish youth slang. She presents examples of tasks that can be introduced into the classroom, highlighting issues that should be taken into consideration while teaching slang or creating slang-themed exercises. The article shows an awareness of popular culture and the linguistic needs of young people that is sorely lacking in certain quarters of the academia. The author believes the expressions she presents are really important when it comes to taking part, or even actually “getting the feel” of the Polish culture. Any teacher bold enough to introduce such material into their classes in turn encourages their students to take an active part in everyday Polish culture. There is nothing more confidence-destroying than losing the sense of important scenes in films or the thread of conversations just because this kind of language has not been encountered before.